



Sygn. akt IV CSK 611/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 sierpnia 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Mirosława Wysocka (przewodniczący)

SSN Jan Górowski (sprawozdawca)

SSN Paweł Grzegorzczak

w sprawie z powództwa S.T.

przeciwko J. G.

o nakazanie,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 18 sierpnia 2017 r.,

skargi kasacyjnej powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w O.

z dnia 19 maja 2016 r.,

**oddala skargę kasacyjną i zasądza od powoda na rzecz
pozwaney kwotę 1800 (tysiąc osiemset) złotych tytułem kosztów
postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Powód S.T. w pozwie z dnia 10 sierpnia 2009 r. wniósł o nakazanie pozwanej J. G. złożenia oświadczenia woli o następującej treści: przenoszę w wykonaniu umowy z dnia 3 sierpnia 2006 r. zawartej w [...] z podpisami notarialnie poświadczonymi przez notariusza B. S., na rzecz powoda S. T. 101 udziałów o wartości 500 zł każdy w „P.” sp. z o.o. z siedzibą w [...], wpisanej do Krajowego Rejestru Sądowego pod numerem KRS [...] za cenę 50 500 zł. Na uzasadnienie żądania podniósł, że pozwana nie wykonała zobowiązania wynikającego z tej umowy i w związku z tym nie doszło do przeniesienia udziałów przez pozwaną na rzecz powoda.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa, podnosząc zarzut: przedawnienia roszczenia (art. 390 § 3 k.c.) i pozorności umowy z dnia 3 sierpnia 2006 r. i wskazując, że rzeczywistą wolą stron było zbycie udziałów za cenę 600 000 euro, a nie za cenę nominalną w kwocie 50 500 zł.

Wyrokiem z dnia 14 października 2011 r. Sąd Rejonowy w O. oddalił powództwo. Ustalił, że powód posiada 99 udziałów, a pozwana 101 udziałów w „P.” sp. z o.o., przy czym powód pełni w spółce funkcję prezesa zarządu, a pozwana wiceprezesa. W dniu 3 sierpnia 2006 r. między stronami została zawarta umowa przedwstępna, zgodnie z którą pozwana zobowiązała się do zawarcia umowy zbycia 101 udziałów w spółce „P.” po 500 zł każdy, za cenę 50 500 zł, pod warunkiem wydania decyzji przez Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji zezwalającej powodowi na nabycie udziałów w spółce. Strony także w niej uzgodniły, że umowa przyrzeczona miała zostać zawarta w ciągu 30 dni od otrzymania przez powoda decyzji zezwalającej na nabycie udziałów.

W dniu 7 lutego 2008 r. Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji wydał decyzję, doręczoną pełnomocnikowi powoda dnia 12 lutego 2008 r., o umorzeniu postępowania w sprawie uzyskania przez powoda zgody na zakup udziałów w spółce „P.”, wobec uznania, iż transakcja stron nie wymaga uzyskania takiej zgody.

Sąd Rejonowy ocenił, że umowa z dnia 3 sierpnia 2006 r. stanowi umowę przedwstępną, a wobec wniesienia przez powoda pozwu z uchybieniem rocznego terminu (art. 390 § 3 k.c.) i podniesienia przez pozwaną zarzutu przedawnienia powództwo oddalił. Sąd Okręgowy w O. po rozpoznaniu apelacji powoda wyrokiem z dnia 28 lutego 2012 r. zmienił wyrok Sądu Rejonowego i uwzględnił powództwo.

Akceptując ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego nie podzielił jego oceny prawnej, odnośnie do kwalifikacji umowy łączącej strony uznając, że strony zawarły umowę sprzedaży udziałów, a przesunęły jedynie w czasie skutek w zakresie prawa rzeczowego. Do takiego wniosku doprowadziła go wykładnia § 5 ust. 1 umowy, w którym strony uzgodniły, że umowa przeniesienia własności udziałów zostanie zawarta w terminie 30 dni od dnia otrzymania przez S.T. decyzji Ministra zezwalającej na sprzedaż. Wobec uznania, że umowa łącząca strony nie ma charakteru umowy przedwstępnej, Sąd Okręgowy ocenił zarzut przedawnienia oparty na treści art. 390 § 3 k.c. jako bezpodstawny.

Na skutek skargi kasacyjnej pozwanej Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 21 lutego 2013 r. uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Okręgowemu w O. do ponownego rozpoznania.

Zwrócił uwagę, że pozwana domagała się zawieszenia postępowania zarówno przed Sądem Rejonowym, jak i Okręgowym, z uwagi na toczące się postępowanie z powództwa jej męża o stwierdzenie nieważności umowy z dnia 3 sierpnia 2006 r. W ocenie Sądu Najwyższego, ewentualne stwierdzenie nieważności umowy sprawiłoby, iż powód nie mógłby dochodzić roszczenia o zawarcie umowy przyrzeczonej. Wyraził pogląd, że skutek obligujący pozwaną do zawarcia umowy może tylko wywołać ważna czynność prawna. Uznał zarzut naruszenia art. 177 § 1 pkt 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. za trafny.

Sąd Najwyższy wskazał, że Sąd Okręgowy dokonując wykładni umowy z dnia 3 sierpnia 2006 r. nie zastosował kryteriów wykładni umów, wynikających z art. 65 § 2 k.c., ograniczając się do analizy literalnego brzmienia § 5 ust. 1 umowy. Podniósł, iż interpretacja niejasnego postanowienia umowy nie może być oparta na analizie językowej odnośnego tekstu umowy, w oderwaniu od całego tekstu, nazwy, zamiaru i celu stron, a także kontekstu faktycznego, w jakim umowa była

uzgadniana i zawierana. W związku z tym ocenił, że skarżąca trafnie zarzuciła naruszenie art. 65 § 2 k.c.,

Sąd Okręgowy w O. po ponownym rozpoznaniu sprawy wyrokiem z dnia 19 maja 2016 r. apelację powoda oddalił.

Zwrócił uwagę, że powództwo J.G. - męża pozwanej - o ustalenie, że umowa z dnia 3 sierpnia 2006 roku, zatytułowana „umowa przedwstępna zbycia udziałów w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością”, zawarta między pozwanymi J.G. i S.T., jest nieważna, zostało oddalone przez Sąd Rejonowy w O. wyrokiem z dnia 3 kwietnia 2014 r., gdyż Sąd Okręgowy w O. oddalił apelację powoda wyrokiem z 30 września 2015 r. Stwierdził, że prawomocne orzeczenie Sądu Rejonowego w zakresie uznania, że umowa z dnia 3 sierpnia 2006 r. jest ważna z uwagi na wyrażenie zgody przez J.G., wiąże stosownie do treści art. 365 § 1 k.p.c. także Sądy w obecnej sprawie. Sąd Okręgowy w sprawie IX Ca .../14 wskazał, że z analizy treści umowy z dnia 3 sierpnia 2006 roku wynika, iż jej strony decydując się na jej zawarcie poprzestały - do czego miały prawo zgodnie z treścią art. 353¹ k.c. - jedynie na czynności czysto zobowiązującej, a J.G. wyraził zgodę na jej zawarcie.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy dodatkowo ustalił, że w dniu 24 lutego 2006 r. powód S.T. podpisał z pozwaną J.G. dokument będący rezultatem prowadzonych przez wspólników negocjacji w przedmiocie sprzedaży udziałów należących do pozwanej. Zgodnie z nim J. G. zgodziła się sprzedać S.T. wszystkie posiadane przez nią udziały w P. sp. z o.o. w [...] za cenę 600 000 euro. Strony uzgodniły, że w przypadku niezrealizowania całości płatności do dnia 31 sierpnia 2006 r. ta umowa sprzedaży będzie uważana za nieważną. Po podpisaniu tego dokumentu pozwana J.G. - jako formalna właścicielka udziałów objętych sprzedażą oraz jej małżonek J.G. - rzeczywisty dysponent udziałów wycofali się całkowicie na kilka lat z zarządzania spółką.

W dniu 3 sierpnia 2006 r. J.G. i S.T. stawili się u notariusz B. S. i w jej obecności podpisali umowę zgodnie, z którą J.G. zbyła na rzecz S.T. 101 udziałów w spółce P. sp. z o.o. w [...] po 500 zł każdy za cenę nominalną 50 500 zł. Strony wskazały w niej także, że cena nabycia została już w całości zapłacona a ponadto, iż uiszczenie należnego podatku od zawartej czynności obciąża nabywcę udziałów.

W dniu 7 lutego 2008 r. Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji wydał decyzję o umorzeniu postępowania o wydanie zgody na zakup przez powoda udziałów w spółce P. sp. z o.o. z uwagi na brak wymagania takiegoż zezwolenia. Decyzja ta doręczona została pełnomocnikowi powoda w dniu 12 lutego 2008 r.

Sąd drugiej instancji wywiódł, że w sprawie zachodziła jurysdykcja sądu polskiego, a do oceny skuteczności umowy z dnia 3 sierpnia 2006 roku, należy stosować kodeks cywilny. Wskazał, że zasadniczą kwestią w sprawie było dokonanie prawidłowej jej wykładni, zwłaszcza że tylko do tej kwestii odnoszą się zarzuty apelacji, gdyż powód podniósł w niej obrazę art. 389 k.c., art. 155 § 1 k.c. oraz art. 65 k.c.

Sąd zwrócił uwagę, że w przypadku oświadczenia woli ujętego w formie pisemnej, sens oświadczeń ustala się przyjmując za podstawę wykładni przede wszystkim tekst dokumentu, ale wykładni poszczególnych postanowień dokonuje się z uwzględnieniem kontekstu, w tym związków treściowych między zawartymi w tekście postanowieniami (kontekst umowny). Uwzględnieniu podlegają również okoliczności, w jakich oświadczenie woli zostało złożone, jeżeli dokument zawiera takie informacje. Podniósł także, że ważnym kryterium jest przebieg negocjacji, dotychczasowa współpraca stron, ich zachowanie, sposób wykonania zobowiązania oraz inne zachowania przejawiane przez stronę po zawarciu umowy, które mogą wskazywać na rzeczywisty sposób rozumienia złożonego oświadczenia woli. Zwrócił uwagę, że także cel umowy jest jednym z ważnych czynników, które powinny być brane pod uwagę w procesie wykładni i może on wynikać z okoliczności towarzyszących czynności prawnej (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 21 grudnia 2011 roku, III CSK 47/ 10, LEX nr 738108 oraz z dnia 21 lutego 2013 roku, IV CSK 463/12, LEX nr 1311811).

Mając na uwadze te czynniki Sąd Okręgowy wskazał, że powód i pozwana podpisując dokument z dnia 3 sierpnia 2006 roku złożyli ważne oświadczenia woli i zawarli umowę, której przedmiotem było zobowiązanie do przeniesienia własności udziałów w spółce P.. Wyraził zapatrywanie, że brak podstaw do przyjęcia, iż przedmiotowa umowa poza skutkiem zobowiązującym miała również skutek rzeczowy.

Sąd Okręgowy podzielił pogląd, że zawarcie umowy stanowczej jest regułą, a przedwstępnej wyjątkiem wynikającym ze szczególnych powodów, które nie pozwalają stronom na natychmiastowe zawarcie umowy definitywnej. Wskazał, że pomocnym w tym zakresie jest uznanie samodzielności kontraktu stanowczego, który realizuje zamierzony przez strony cel gospodarczy, nakładając obowiązek dokonania rozporządzenia i pomocniczość umowy przedwstępnej, mającej na celu przygotowanie umowy głównej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 lutego 2013 roku, IV CSK 463/12 publ. już wyżej).

Wskazał, że z dokonanych w sprawie ustaleń wynika, iż przedmiotem umowy sprzedaży była określona liczba udziałów w P. sp. z o.o., znajdujących się w posiadaniu J.G.. Strony umowy niewątpliwie zindywidualizowały jej przedmiot w taki sposób, że chodziło o rzeczy konkretnie określone i znajdujące się w posiadaniu wskazanej osoby. Wyłączenie skutku rozporządzającego nastąpiło jedynie w oparciu o ich mylne przeświadczenie co do wymogu uzyskania zgody stosownego organu administracji publicznej, nie wynikało natomiast z innych przeszkód natury prawnej i faktycznej, np. niezdecydowania stron. Z tego też względu, jego zdaniem, nie istniała potrzeba zagwarantowania stanu pewności zawarcia umowy w przyszłości, gdyż umowa w zaprojektowanym kształcie zawarta została już w dniu 3 sierpnia 2006 r.

Sąd zwrócił uwagę, że za tym stanowiskiem przemawiały okoliczności w jakich została zawarta ta umowa, poprzedzające jej zawarcie negocjacje, forma użytych czasowników („zbywa”, „nabywa”), postanowienie o ustaleniu i zapłacie ceny sprzedaży, odroczenie w czasie jedynie skutku rozporządzającego, ustalenie kwestii obciążeń podatkowych, uzyskanie przez pozwaną zgody spółki na dokonanie czynności zbycia jej udziałów, ustalenie terminów spotkań w celu zawarcia umowy przenoszącej udziały spółki.

Odwołując się do reguł wykładni oświadczeń woli wyłożonych w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 1995 r., III CZP 66/95 (OSNC 1995, nr 5, poz. 168) Sąd Okręgowy przyjął, że pierwszeństwo na gruncie art. 65 § 2 k.c. należy dać temu znaczeniu, które rzeczywiście nadały mu strony w chwili jego złożenia. Wskazał, że unormowanie to dopuszcza więc taką

sytuację, w której właściwy sens umowy ustalony przy zastosowaniu wskazanych w nim dyrektyw będzie odbiegał od jej znaczenia w świetle reguł językowych. Podniósł, że sąd, kierując się wynikającymi z art. 65 k.c. dyrektywami wykładni umowy, powinien brać pod uwagę nie tylko postanowienia spornego fragmentu umowy, lecz również uwzględniać inne związane z nim postanowienia umowne, jak również kontekst faktyczny, w którym umowę sporządzano (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 12 kwietnia 2013 r., IV CSK 569/12, LEX nr 1324323 i z dnia 3 września 1998 r., I CKN 815/97, OSNC 1999, nr 2, poz. 38). Wyraźnie podkreślił, że ocena charakteru umowy zależy nie od jej nazwy, a od rzeczywistej treści oraz celu i zgodnego zamiaru stron

Stwierdził, że pozwana wraz z małżonkiem powzięła stanowczy zamiar zbycia udziałów już w 2005 roku, co skutkowało podjęciem stosownych negocjacji z zainteresowanym ich kupnem powodem. W rezultacie, w dniu 24 lutego 2006 r. strony podpisały dokument, zawierający pewne warunki i uzgodnienia, na których umowa sprzedaży udziałów miała być zawarta, jednakże nie miał on definitywnego charakteru. Szczególną uwagę zwrócił na użytą w przedmiotowym dokumencie formę czasowników „zgadza się sprzedać”, a nie „sprzedaje”, a nadto to, że osoba nabywcy udziałów miała dopiero zostać wskazana przez S.T., zaś sama ta umowa miała przestać obowiązywać jeśli pozwana nie otrzymałaby pełnej płatności do końca sierpnia 2006 r.

Sąd zwrócił uwagę, że w umowie z dnia 3 sierpnia 2006 r. J.G. oświadczyła, iż „zbywa” a S.T. oświadczył, iż „nabywa” 101 udziałów w spółce P. sp. z o.o. w [...]; ponadto w niej strony oświadczyły, iż cena wskazana w umowie 50 500 zł została już zapłacona. Stwierdził że przytoczone sformułowania należy uznać za stanowcze, co wskazuje na wolę definitywnego zbycia przedmiotu umowy. Wskazał, że o stanowczym zamiarze zbycia udziałów świadczy również przedłożenie uchwały spółki zezwalającej pozwanej na ich zbycie, a ponadto zachowanie wymaganej prawem formy dokonania czynności zbycia, tj. formy pisemnej z podpisami notarialnie poświadczonymi przewidzianej w art. 180 k.s.h.

Sąd zauważył też, że nie sposób pominąć okoliczności faktycznego zaprzestania przez pozwaną i jej męża zarządzania spółką i prowadzenia jej spraw

po podpisaniu umowy w dniu 3 sierpnia 2006 r., co wiązało się z faktycznym wejściem w tę sferę powoda. Podkreślił, że również działania podejmowane przez strony już po zawarciu umowy z dnia 3 sierpnia 2006 r., w szczególności w postaci dalszych rozmów zmierzających do podpisania umowy przenoszącej własność oraz przez samego powoda w celu ustalenia terminu i miejsca podpisania rzeczowej umowy świadczą tylko o jej zobowiązującym charakterze.

Sąd Okręgowy ostatecznie jednak uznał, że merytoryczne rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego jest prawidłowe, mimo jego błędnego uzasadnienia oraz błędnej podstawy prawnej wyroku. Stwierdził bowiem, że treść żądania pozwu wprawdzie została sformułowana w sposób jasny, jednakże nie uwzględnia ono rzeczywistej, umówionej przez strony ceny sprzedaży udziałów będących przedmiotem umowy (600 000 euro). Wyraził zapatrywanie, że zaniżenie w treści umowy ceny przedmiotu sprzedaży nie stanowi wady umowy, która powoduje jej nieważność, tj. nie świadczy o pozorności tej czynności prawnej. Podkreślił, że kwota 50 500 zł stanowiła nominalną wartość zbywanych udziałów i nie odpowiadała ich wartości rynkowej, gdyż nie było sporu co do tego, że wynegocjowana cena sprzedaży tych udziałów opiewała na kwotę 600 000 euro.

Podniósł, że pozorność czynności polega na tym, że strony umawiają się, iż złożone przez co najmniej jedną z nich oświadczenie woli nie wywrze wyrażonych w nim skutków prawnych. Wyraził pogląd, że wprawdzie cena należy do elementów przedmiotowo istotnych umowy sprzedaży i dlatego jej brak powoduje nieważność umowy sprzedaży, ale cena jest elementem typizującym umowę sprzedaży już przez samo ustalenie ekwiwalentności tej umowy w znaczeniu odpłatności: świadczenie za świadczenie. Jego zdaniem sama wysokość ceny ma więc już charakter drugorzędny, co powoduje, że zarówno zaniżenie jak i zawyżenie ceny w umowie sprzedaży nie może być utożsamiane z brakiem ceny.

Sąd stwierdził, że choć kwota 50 500 zł została wpisana w umowie z uwagi na zobowiązania podatkowe, jednakże zgodny zamiar stron obejmował zapłatę ceny za udziały w wysokości 600 000 euro, co nie budziło w sprawie wątpliwości i taka kwota powinna zostać uiszczona przez powoda w wykonaniu umowy z dnia

3 sierpnia 2006 r. W rezultacie, jego zdaniem, powód powinien więc wnosić o nakazanie pozwanej złożenia oświadczenia woli o treści wskazanej w pozwie, jednakże nie za cenę 50 500 zł, a za kwotę 600 000 euro.

Wskazał, że związanie sądu żądaniem zgłoszonym przez powoda w powództwie (*ne eat iudex ultra petita partium*) stanowi podstawową zasadę wyrokowania. Sąd nie może wbrew żądaniu pozwu zasądzić czegoś jakościowo innego, albo w większym rozmiarze lub uwzględnić powództwo na innej podstawie faktycznej niż wskazana przez powoda (por. wyrok Sądu Najwyższego z 8 października 2015 r., I UK 452/14, LEX nr 1816588). Sąd jest bowiem związany granicami żądania i nie może w tym wypadku dysponować przedmiotem procesu przez określenie jego granic niezależnie od zakresu żądania ochrony określonej przez powoda (por. wyrok Sądu Najwyższego z 23 lipca 2015 r., I CSK 549/14, LEX nr 1816588). W rezultacie tych rozważań doszedł do wniosku, że żądanie strony decyduje o treści wyroku zarówno w sensie pozytywnym, jak i negatywnym.

Z tego względu Sąd Okręgowy stwierdził, że mimo trafności wywodów skarżącego oraz przyjęciu konstrukcji umowy zobowiązującej o wyłączonym wola stron skutku rozporządzającym, rozstrzygnięcie o roszczeniu, które było objęte żądaniem, ale zgłoszonym jednak w innym rozmiarze, niż usprawiedliwiony wynikiem postępowania, stanowiłoby orzeczenie sprzeczne z zakazem ustanowionym w art. 321 § 1 k.p.c. Sąd orzeka bowiem o całym przedmiocie sporu, ale tak jak go określił powód (por. wyrok Sądu Najwyższego z 25 czerwca 2015 r., V CSK 612/14, LEX nr 1771518).

Jego zdaniem, skoro orzeczenie sądu miało zastąpić oświadczenie woli pozwanej jako dłużnika w przypadku orzeczenia zgodnie z żądaniem pozwu, wyrok zastąpiłby oświadczenia woli obu stron bez konieczności ich składania zarówno przez powoda jak i pozwaną, a więc orzeczenie wywołałoby skutek prawny z chwilą uprawomocnienia i to w kształcie sformułowanym w pozwie; prowadziłoby to do powstania sytuacji, że pozwana zbyła powodowi udziały za cenę 50 500 zł i w rezultacie jest już wzbogacona bowiem otrzymała ponad 400 000 euro.

W skardze kasacyjnej powód zarzucił naruszenie art. 155 § 1 w zw. z art. 156 k.c. przez jego błędną wykładnię i niezastosowanie, w sytuacji gdy podstawą

materiałną powództwa była umowa z dnia 3 sierpnia 2006 r. zobowiązująca do przeniesienia udziałów, określająca ich cenę na kwotę 50 500 zł, która została uznana przez sąd za ważną oraz art. 64 k.c. w zw. z art. 1047 k.p.c. przez jego błędną wykładnię i niezastosowanie, pomimo uznania, że pozwana była zobowiązana do złożenia oświadczenia woli w części dotyczącej przeniesienia własności udziałów, a więc powinien uwzględnić powództwo w części.

W ramach naruszenia przepisów postępowania zarzucił naruszenie art. 378 § 1 k.p.c. przez jego błędną wykładnię i wykroczenie poza granice apelacji w postępowaniu odwoławczym; art. 247 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i przeprowadzenie dowodu w toku postępowania przeciwko osnowie dokumentu, pomimo zakazu ustanowionego w tym przepisie; art. 321 k.p.c. przez jego błędną wykładnię i w rezultacie przyjęcie, że orzeczenie uwzględniające żądanie w innym stopniu, niż usprawiedliwiony wynikiem postępowania, stanowi orzeczenie ponad żądanie oraz 328 § 2 k.p.c. w zw. z 391 k.p.c. przez jego niezastosowanie i sporządzenie uzasadnienia wyroku niespełniającego wymagań ustawowych.

Wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości oraz wyroku Sądu Rejonowego w O. i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Bezpodstawny był zarzut obrazy art. 328 § 2 w zw. z art. 391 k.p.c. W judykaturze trafnie zwrócono uwagę, że uzasadnienie wyroku - określane w treści normatywnej w art. 324 § 1 k.p.c. jako zasadnicze powody rozstrzygnięcia powstaje już w czasie narady. Sporządzenie uzasadnienia na piśmie (art. 328 § 1 k.p.c.) oraz jego podpisanie (art. 330 k.p.c.) są wprawdzie czynnościami następczymi, ale stanowiącymi tylko utrwalenie motywów uzgodnionych w toku narady. Innymi słowy stanowi ono intelektualne i prawne podłoże decyzji sądowej, a istnieje już w chwili jej podejmowania, aby następnie - przez jej spisanie podlegać ujawnieniu i formalnoprawnej materializacji, stając się w ten sposób aktem jurysdykcyjnym (por. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 24 maja 2012 r., III CZP 77/11, OSNC 2012, nr 11, poz. 123

i postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 maja 2013 r., III CSK 293/12. OSNCP 2013, nr 12, poz. 148). Z tego już względu uchybienie przez sąd drugiej instancji treści art. 328 § 2 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. przez sporządzenie uzasadnienia nie odpowiadającego wymaganiom, jakie stawia wymieniony przepis, może wyjątkowo wypełniać podstawę kasacyjną przewidzianą w art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. (por np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 września 2012 r., IV CSK 76/12, LEX nr 1229815), ale tylko wtedy gdy, skarżący wykaże, że zawiera ono tak kardynalne braki, które uniemożliwiają kontrolę kasacyjną. Skarżący temu wymaganiu nie sprostał. Sąd drugiej instancji realizując swe obowiązki jurysdykcyjne, ma nie tylko prawo ale i obowiązek poczynienia kompleksowych ustaleń faktycznych. Ustalenia Sądu Rejonowego przyjęte za własne przez Sąd drugiej instancji - wbrew sugestii skarżącego - nie pozostawały w sprzeczności z uzupełniającymi jego ustaleniami, mającymi podstawę w materiale dowodowym sprawy. Uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia pozwala odtworzyć sposób rozumowania Sądu drugiej instancji oraz jego procesu decyzyjnego.

Naruszenie art 378 § 1 k.p.c. miało polegać na błędnej jego wykładni i w rezultacie wykroczeniu przez Sąd Okręgowy poza granice apelacji, objawiające się nową oceną dowodów, pomimo że skarżący nie kwestionował ustaleń faktycznych Sądu Rejonowego - co doprowadziło do błędnego zdaniem skarżącego oddalenia apelacji. Powód podniósł, że Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 31 stycznia 2008 r. - zasadzie prawnej, III CZP 49/07 (OSNC 2008 nr 6, poz. 55), wyraźnie stwierdził, że sąd drugiej instancji nie jest związany przedstawionymi zarzutami w apelacji zarzutami prawa materialnego, natomiast wiążą go zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego. Skoro więc w apelacji nie było zarzutów procesowych, które zmierzały do zakwestionowania prawidłowości ustalonego przez Sąd Rejonowy stanu faktycznego, to stan ten, zdaniem skarżącego, powinien być stanowić podstawę do oceny, czy prawidłowo zostało zastosowane prawo materialne. Podkreślił, że w orzecznictwie utrwalony jest pogląd, że obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji oznacza zakaz wykraczania przez sąd drugiej instancji poza te granice (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 21 sierpnia 2003 r., III CKN 392/01, OSNC 2004, nr 10, poz. 161 i z dnia 2 października 2009 r., II PK 97/09,

LEX nr 559941). Z uzasadnienia więc tego zarzutu wynikał wniosek, że według skarżącego Sąd drugiej instancji nie mógł czynić ustaleń w przedmiocie zgłoszonego w odpowiedzi na pozew zarzutu pozorności umowy i wywiedzenia z nich konsekwencji procesowych.

Skarżący jednak przeoczył, że jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w powołanej przez skarżącego zasadzie prawnej, funkcjonująca w polskim systemie prawnym apelacja pełna polega na tym, że sąd drugiej instancji rozpatruje sprawę ponownie. Innymi słowy, przedstawione pod osąd roszczenie procesowe jest rozpoznawane po raz wtóry *cum beneficio novorum*, a prowadzona przez sąd rozprawa stanowi kontynuację rozprawy rozpoczętej przed sądem pierwszej instancji. Podstawowym celem postępowania apelacyjnego jest naprawienie wszystkich błędów popełnionych zarówno przez sąd, jak i przez strony, przy czym chodzi zarówno o błędy natury prawnej, jak i faktycznej. Z tych względów nieodłącznym elementem apelacji pełnej jest także możliwość powoływania przed sądem drugiej instancji tzw. nowości (*facta noviter producta* oraz *facta noviter reperta*). Apelacja pełna, oderwana od podstaw, a więc od reglamentowanej przez prawodawcę listy możliwych zarzutów, nie krępuje więc sądu drugiej instancji, zachowującego w zasadzie nieograniczone kompetencje rozpoznawcze.

Trzeba pamiętać także o art. 382 k.p.c., który stanowi, że sąd drugiej instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Kognicja sądu apelacyjnego obejmuje zatem "rozpoznanie sprawy" i to w taki sposób, w jaki mógł i powinien uczynić to sąd pierwszej instancji, którego wyłączna funkcja rozpoznawcza nie budzi oczywiście żadnych wątpliwości. W każdej więc sytuacji podłożem wyroku sądu apelacyjnego - podobnie jak sądu pierwszej instancji - są dokonane przezeń ustalenia faktyczne, czego nie zmienia możliwość posłużenia się przez sąd odwoławczy dorobkiem sądu pierwszej instancji i uznania jego ustaleń za własne (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 1935 r., C.III. 680/34, Zb. Urz. 1936, poz. 379, z dnia 1 sierpnia 1936 r., C.III. 344/35, "Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny" 1936, nr 4, s. 839, oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 października 1998 r., II CKN 923/97, OSNC 1999, nr 3, poz. 60).

Należy podkreślić - co przesądził Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów - zasadzie prawnej - z dnia 23 marca 1999 r., III CZP 59/98 OSNC 1999, nr 7-8, poz. 1124 - że ustalenia sądu pierwszej instancji nie są dla sądu drugiej instancji wiążące, zatem obowiązek dokonywania ustaleń istnieje niezależnie od tego, czy wnoszący apelację podniósł zarzut dokonania wadliwych ustaleń faktycznych lub ich braku. Już z tego więc względu omawiany zarzut był chybiony.

Jak wyjaśnił także Sąd Najwyższy w omawianej uchwale z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, rozpoznanie sprawy na skutek wniesionej apelacji odbywa się przy zastosowaniu właściwych przepisów postępowania - przepisów regulujących postępowanie apelacyjne oraz, gdy brak takich przepisów, przy zastosowaniu unormowań dotyczących postępowania przed sądem pierwszej instancji (art. 391 § 1 k.p.c.). Ze względu na to, że rozpoznanie sprawy ma charakter merytoryczny i odbywa się po raz wtóry, nie ma żadnego powodu ani rzeczowej potrzeby, aby sąd drugiej instancji z urzędu kontrolował i weryfikował wszystkie uchybienia procesowe popełnione przez sąd pierwszej instancji; niektóre z nich "dezaktualizują się", a inne zostają "pochłonięte" lub "naprawione" w trakcie ponownego rozpoznania sprawy. Z tego względu sąd drugiej instancji - bez podniesienia w apelacji lub w toku postępowania apelacyjnego odpowiedniego zarzutu - poza nieważnością postępowania - nie może wziąć z urzędu pod rozwagę uchybień prawu procesowemu, popełnionych przez sąd pierwszej instancji, choćby miały wpływ na wynik sprawy.

Trzeba jednak wyraźnie podkreślić, że chodzi tu o uchybienia procesowe popełnione przez Sąd pierwszej instancji, a nie o stosowanie przepisów także prawa procesowego, które stały się istotne dla rozstrzygnięcia sprawy w drugiej instancji, na skutek rozpoznania jej na nowo przez Sąd Apelacyjny i dokonania przezeń poszerzonych ustaleń faktycznych. Skoro w sprawie Sąd Rejonowy wyrokiem z dnia 14 października 2011 r. oddalił powództwo z tego względu, że ocenił błędnie zawartą przez strony umowę z dnia 3 sierpnia 2006 r. jako umowę przedwstępną i w związku z tym podstawą tego rozstrzygnięcia było uwzględnienie zarzutu pozwanej przedawnienia roszczenia (art. 390 § 3 k.c.), to nie miał potrzeby badania zarzutu pozorności umowy. W tym zakresie więc nie czynił ustaleń i nie oceniał, zasadności powództwa z punktu widzenia tej wady oświadczenia woli, ani

zgłoszonego żądania w odniesieniu do zasady wyrokowania zawartej w art. 321 § 1 k.p.c.

Naruszenie art. 247 k.p.c. według skarżącego miało polegać na przeprowadzeniu dowodów przeciwko osnowie dokumentu, tj. umowie z dnia 3 sierpnia 2006 r. zawartej we właściwej formie tj. z podpisem notarialnie poświadczonym, w której treści została określona cena sprzedawanych udziałów i na ich podstawie ustalenie, że nie była to cena nie 50 500 zł, lecz cena 600 000 euro. Zarzut ten jest także chybiony. Aktualną dominującą linię orzecznictwa w tej kwestii, zapoczątkował wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 marca 1966 r., II CR 123/66 (OCNC 1967, nr 2, poz. 22), w którym wyjaśniono, że uchwała Izby Cywilnej z dnia 21 lipca 1954 r. I CO 22/54 (OSN 1955 r., nr 1, poz. 1), według której "pozorność czynności prawnej stwierdzonej dokumentem może być udowodniona za pomocą zeznań świadków i przesłuchania stron również między uczestnikami tej czynności", jest aktualna także pod rządem nowego kodeksu postępowania cywilnego (por także uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 20 października 1966 r., III CZP 83/66, OSNC 1967, nr 7-8, poz. 119).

W judykaturze przyjęto więc, że w myśl art. 247 k.p.c. niedopuszczalny jest pomiędzy uczestnikami danej czynności dowód ze świadków i z przesłuchania stron przeciwko osnowie lub ponad osnowę dokumentu. Dowodami tymi nie może więc żadna ze stron dowodzić, że danego oświadczenia nie złożyła albo że złożone przez nią oświadczenie miało inną treść (szerszą, węższą lub odmienną). Natomiast kwestia, czy to, co strona oświadczyła w dokumencie, jest prawdą, jest zagadnieniem, którego unormowanie to w ogóle nie dotyczy (por. np. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 9 czerwca 1962 r., IV CR 758/61, OSNC 1963, nr 6, poz. 136; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 listopada 1973 r., I CR 678/73, LEX nr 7335). Oczywiście dyspozycja art. 247 k.p.c. nie wyłącza także dowodu z zeznań świadków lub przesłuchania stron zmierzającego do wykładni oświadczenia woli zawartego w dokumencie obejmującym czynność prawną (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 26 września 2008 r., V CSK 108/08, LEX nr 465962; z dnia 13 stycznia 2011 r., III CSK 116/10, LEX nr 746176 i z dnia 22 września 2011 r., V CSK 427/10, LEX nr 1095853).

Przed rozważeniem zarzutu naruszenia art. 321 k.p.c. należało uprzednio ocenić podniesione przez powoda zarzuty naruszenia prawa materialnego, gdyż ich ewentualna niezasadność, tj. zaakceptowanie stanowiska Sądu Rejonowego, że strony zawarły umowę przedwstępną powodowałoby, że nie miałyby żadnego znaczenia dla rozpoznania sprawy.

Odwołując się do argumentów podniesionych przez Sąd Apelacyjny należało ocenić, że zawarta przez strony umowa z dnia 3 sierpnia 2006 r. była umową zobowiązującą z wyłączeniem przez strony skutku rozporządzającego, a nie jak nietrafnie ocenił Sąd pierwszej instancji, umową przedwstępną. Dodać należy, że bez większego znaczenia z punktu widzenia kwalifikacji umowy jest jej nazwanie „umowa przedwstępna”, bo w świetle art. 65 § 2 k.c. *falsa demonstratio non nocet*.

W świetle wiążących Sąd Najwyższy ustaleń (art. 398¹³ § 2 k.p.c.) trzeba było przyjąć, że wolą stron było wpisanie w przedmiotowej umowie fikcyjnej ceny zbywanych przez pozwaną udziałów na kwotę 50 500 zł, a nie rzeczywistej uzgodnionej ceny za zbywane udziały w kwocie 600 000 euro - co strony uczyniły celem uniknięcia zapłaty wysokiego podatku. Należy zauważyć, że podobnie jak Sąd drugiej instancji w rozpoznawanej sprawie kwestię zaniżenia ceny ocenił Sąd Okręgowy w O. w prawomocnym wyroku z dnia 30 września 2015 r. IX CA .../14. W tamtej sprawie Sąd Okręgowy także stwierdził, że rzeczywista cena sprzedaży przez pozwaną powodowi 101 udziałów w spółce P., została uzgodniona już w umowie zawartej w dniu 24 lutego 2006 r., że małżonkowie G. o sprzedaży udziałów oraz o wycofaniu się z tej spółki decyzję podjęli jeszcze w 2005 r. ,a także iż taką wolę podtrzymywali do końca 2009 r.

Zwrócił też uwagę, że w tamtym procesie strony zgodnie podkreślały, iż umowa z dnia 3 sierpnia 2006 r., była niejako kontynuacją umowy z lutego 2006 r. (jej następnym etapem), oraz że pomimo zawarcia tej późniejszej umowy, pozwany cały czas świadczył na rzecz małżonków G. należność za przedmiotowe udziały (do dnia 3 sierpnia 2006 r. uiścił kwotę około 200 000 euro, a już po tej dacie przeszło kwotę 200 000 euro czyli łącznie ponad 400 000 euro).

Sąd Okręgowy w O. w sprawie IX Ca .../14, odnosząc się do ustalonej w umowie z dnia 3 sierpnia 2006 r., fikcyjnej ceny udziałów i odwołując się do

poglądu Sądu Najwyższego wyrażonego w uzasadnieniu uchwały z dnia 20 października 1966 r., III CZP 83/66, wskazał, że wady w określeniu ceny nie stanowią przyczyny nieważności samej umowy. Trzeba zgodzić się z tym poglądem. Cena jest elementem typizującym umowę sprzedaży, już przez samo jej określenie. Na tym znaczenie ceny w umowie sprzedaży się wyczerpuje; art. 535 k.c. wymaga tylko tego żeby zobowiązaniu sprzedawcy do przeniesienia własności rzeczy odpowiadał obowiązek kupującego zapłaty ceny.

Pozorność czynności prawnej istnieje dopiero wtedy, gdy strony stwarzają pozór dokonania jednej czynności prawnej, podczas gdy w rzeczywistości dokonują innej czynności prawnej (np. zawierają umowę darowizny, gdy w rzeczywistości chodzi o sprzedaż). Istnieje zatem taka sytuacja, w której element ujawniony stanowi inny typ umowy, niż element ukryty. W wypadku wskazania w umowie innej ceny niż rzeczywiście ustalona, dochodzi jedynie do zatajenia części wzajemnego świadczenia, sama zaś czynność prawna (umowa sprzedaży) pozostaje ta sama. Zaniżenie zaś ceny przedmiotu sprzedaży nie może być uznane za taką wadę umowy, która powoduje jej nieważność (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 kwietnia 2005 r., IV CK 684/04, LEX nr 284205). Pomimo niejednolitości orzecznictwa w omawianej kwestii, za przyjętym kierunkiem wykładni przemawia argument, że w warunkach gospodarki rynkowej, w której popyt i podaż są dominującymi czynnikami kształtowania cen, zachodzi potrzeba szerokiej ochrony umów w imię stabilizacji stosunków ekonomicznych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 grudnia 1998 r., II CKN 849/98 (OSNC 1999, nr 7-8, poz. 128).

Roszczenie o przeniesienie prawa własności sprowadza się właśnie do możliwości domagania się od dłużnika zachowania czynnego (*facere*), polegającego na złożeniu odpowiedniego oświadczenia woli. Źródłem i podstawą tego roszczenia jest konkretny rzeczywisty stosunek zobowiązaniowy, w którym określone są konkretne osoby oraz przedmiot tego stosunku. Hipoteza bowiem art. 156 k.c. zakłada, że umowa zostaje zawarta "w wykonaniu zobowiązania do przeniesienia własności", a więc w celu wypełnienia takiego zobowiązania (*causa solvendi*). Chodzi tu o zobowiązanie rzeczywiste, bez elementów pozornych. Umowa zobowiązująca do przeniesienia własności ma przyczynę prawną, od której

uzależniona jest jej skuteczność. Otóż między tymi przyczynami prawnymi istnieje ścisły związek. Przyczynowy bowiem charakter umowy rzeczowej polega na tym, że jej ważność zależy od istnienia zobowiązania, którego wypełnieniem jest przeniesienie własności, a więc zależy od tego, czy istnieje *causa solvendi*. Jeżeli zobowiązanie takie nie istnieje, przeniesienie własności jest bezwzględnie nieważne (por. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego - zasadę prawną - z dnia 17 listopada 1981 r., III CZP 12/81, OSNC 1982, nr 4, poz. 44).

W umowie przenoszącej własność nieruchomości zawieranej w wykonaniu uprzednio powstałego zobowiązania powinno ono być określone elementami przedmiotowo istotnymi i wymaganie to należy odnieść odpowiednio także do orzeczenia sądowego zastępującego oświadczenie woli jednej ze stron takiej umowy (por. np. wyrok Sądu Najwyższego: z dnia 17 kwietnia 2015 r., III CSK 257/14, LEX nr 1682545). Ponieważ cena w umowie sprzedaży należy do elementów *essentialia negotii* powinna być wymieniona w umowie przenoszącej własność (rozporządzającej) i w rezultacie być elementem orzeczenia wydanego na podstawie art. 64 k.c. w zw. z art. 1047 § 1 k.c. (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 30 czerwca 2004 r., IV CK 519/03, LEX nr 464804 i z dnia 5 września 2002 r., II CKN 1035/00, LEX nr 75263). Chodzi tu niewątpliwie o rzeczywiście istniejące zobowiązanie, tj. z uzgodnioną przez strony cenę rzeczywistą, a nie cenę, którą strony umieściły pozornie w dokumencie umowy po to, aby uniknąć zapłacenia w zasadniczej części należnego od transakcji podatku. W tym stanie rzeczy nietrafny był zarzut obrazy art. 155 § 1 w zw. z art. 156 k.c.

W literaturze i judykaturze utrwalony jest pogląd, że art. 64 k.c. nie jest źródłem roszczenia i nie kreuje obowiązku złożenia oświadczenia woli. Ustawodawca reguluje w nim jedynie, jakie skutki materialnoprawne wywołuje prawomocne orzeczenie sądu, w którym stwierdzono obowiązek złożenia oznaczonego oświadczenia woli (por. np. wyrok Sadu Najwyższego z dnia 19 stycznia 2000 r., II CKN 683/98, LEX nr 683/98).

W art. 1047 k.p.c. zawarte są z kolei skutki procesowe takiego oświadczenia. Ustawodawca różnicuje je w zależności od tego, czy obowiązek złożenia oświadczenia woli pozwanego uzależniony jest od wzajemnego oświadczenia powoda. Jeśli więc oświadczenie woli, którego dotyczy orzeczenie,

uzależnione jest od oświadczenia wzajemnego wierzyciela, orzeczenie zastąpi oświadczenie pozwanego z chwilą nadania mu klauzuli wykonalności. W tym wypadku samo uprawomocnienie orzeczenia nie jest wystarczające do wystąpienia skutku przewidzianego w art. 64. Zgodnie bowiem z treścią art. 1047 § 2 k.p.c., jeżeli złożenie oświadczenia woli uzależnione jest od wzajemnego świadczenia wierzyciela, skutek ten powstaje dopiero z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o nadaniu klauzuli wykonalności. Obowiązek złożenia oświadczenia jest w orzeczeniu określony ostatecznie; nic nie może ulec już zmianie w zakresie materialnoprawnych przesłanek takiego orzeczenia. Wzajemność świadczenia wierzyciela (powoda w sprawie) nie może zatem wpływać na obowiązek złożenia oświadczenia woli przez dłużnika. Może natomiast warunkować jego świadczenie.

Skoro orzeczenie zobowiązujące do złożenia oświadczenia woli zastępuje oświadczenie pozwanego, to należało przypomnieć, kiedy to powód musi składać swoje własne oświadczenie i w jakiej formie. Kwestię tę, zgodnie z zapatrywaniami doktryny, wiążąco rozstrzygnął Sąd Najwyższy w uchwale siedmiu sędziów - zasadzie prawnej - z dnia 7 stycznia 1967 r., III CZP 32/66 (OSNC 1968, nr 12, poz. 199). Należy z tego punktu widzenia rozróżnić dwie sytuacje. Pierwsza zachodzi wtedy, gdy sąd uwzględnia żądanie zawarcia umowy przyrzeczonej w umowie przedwstępnej oraz uwzględnia powództwo o zawarcie umowy całkowicie zgodnie z żądaniem powoda. Wówczas składanie oświadczenia przez powoda jest zbędne, gdyż treść zawartej umowy wynika wprost z sentencji orzeczenia, a powód wolę swą wyraża w żądaniu pozwu.

W pozostałych wypadkach, a więc i w rozpoznawanej sprawie, skoro powództwo nie mogło zostać uwzględnione w części dotyczącej ceny zbywanych udziałów określonej na kwotę 50 500 zł, ewentualne orzeczenie uwzględniające powództwo nie zastąpi oświadczenia powoda i ten musi dopełnić obowiązek złożenia oświadczenia odpowiedniej treści i z zachowaniem wymaganej formy. Należy w związku z tym przyjąć, że sąd może wydać wyrok, który nie uwzględni żądania w całości, tj. zmodyfikuje jego treść.

Z wiążącego więc poglądu zawartego w uchwale z dnia 7 stycznia 1967 r., III CZP 32/66 wynika, że gdy powód zażądał, aby w orzeczeniu „sąd zastąpił

oświadczenie pozwanego” to powinno ono zawierać rzeczywistą treść stosunku prawnego łączącego strony. Skoro więc jego elementem była cena w kwocie 600 000 euro, a powód oznaczył ją jako 50 500 zł., to powództwo mogłoby być uwzględnione tylko w zakresie ceny rzeczywistej. Nie był więc także uzasadniony zarzut obrazy art. 64 k.c. w zw. z art. 1047 k.p.c.

Jak już zasygnalizowano, orzeczenie nie jest wydawane na podstawie art. 64 k.c., lecz na podstawie norm materialnoprawnych zobowiązujących do złożenia oświadczenia. Nie oznacza to jakoby w takim procesie nie obowiązywała zasada orzekania wyrażona w art. 321 § 1 k.p.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 czerwca 2009 r., II CSK 24/09, LEX nr 677889). Wprawdzie z przyczyn materialnych orzeczenie nie musi zawierać dosłownego brzmienia żadanego oświadczenia, niemniej nie może ono obejmować przedmiotu, który nie był objęty żądaniem. Granicę żądania powoda określała cena nominalna za udziały w kwocie 50 500 zł. W okolicznościach sprawy uwzględnienie powództwa w części miałoby miejsce wtedy, gdyby okazało się że rzeczywista cena za udziały byłaby niższa niż cena nominalna.

W toku sprawy powód nie zgłosił żądania określenia w wyroku oświadczenia pozwanej z ceną rzeczywistą w kwocie 600 000 euro. Skoro więc powództwo mogłoby zostać uwzględnione z określeniem ceny rzeczywistej, a nie fikcyjnej, to byłoby to zasądzenie ponad żądanie powoda. Granice żądania określa bowiem także wysokość dochodzonych roszczeń; sąd zatem nie może zasądzić ponad zadanie, a więc zasądzać roszczenia w większym rozmiarze niż zażądał powód. Nietrafny zatem okazał się także zarzut obrazy art. 321 § 1 k.p.c.

Ze wskazanych więc względów, należało na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. orzec jak w sentencji.

jw